

Źródło: Gazeta Lubuska, 23.11.2007, <http://www.gazetalubuska.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20071123/POWIAT16/71122032>

Grzegorz Zengota się nie odwoła ^(kb)

- Zrobiła się atmosfera, że Grzegorz dostał Bóg wie jaki surowy wyrok. Tak absolutnie nie jest! - komentuje obrońca żuźłowca.



Zawodnik dostał 10 miesięcy więzienia w zawieszeniu

Adwokat **Sebastian Kordel** zadzwonił do nas po wczorajszym artykule "Surowa kara dla Zengoty". Powiedział, że jego zdaniem kara jest... odpowiednia do winy.

- Sąd uwzględnił wszystkie okoliczności łagodzące, ale poszkodowana będzie kaleką do końca życia. W tym kontekście kara nie jest surowa, bo to poważne przestępstwo - tłumaczył.

18-letni żuźłowiec ZKŻ-u Kronopolu Grzegorz Zengota w lutym nieumyślnie przejechał kobietę na pasach.

W środę sąd wymierzył mu 10 miesięcy pozbawienia wolności (w zawieszeniu na trzy lata próby), dozór kuratora i 7 tys. zł nawiązki na rzecz poszkodowanej Stanisławy Słabosz. Okazało się, że odniosła dużo cięższe obrażenia niż sądzono. Ciężki uszczerbek na zdrowiu zmienił kwalifikację prawną czynu.

- W rozumieniu prawa karnego Grzegorz jest sprawcą młodocianym, dlatego musiał dostać karę w zawieszeniu na trzy lata. To i tak najkrótszy okres próby - komentował obrońca. Nie będzie odwoływał się od wyroku.

Jego wątpliwości budziła jedynie wysokość nawiązki, ale jest szansa, że da się ją obniżyć do 5 tys. zł. Sama poszkodowana zaproponowała to sądowi w swoim ostatnim zdaniu po publikacji wyroku.

Komentarz

Żuźłowiec z klasą

Nie interesuję się żużlem. Ale są ludzie, dla których żużel jest religią. A zawodnicy - bogami. To właśnie z uwagi na to wielkie zainteresowanie opisywałam wypadek, który spowodował zielonogórski zawodnik Grzegorz Zengota. Za każdym razem, w wyważony sposób, przedstawiałam argumenty obu stron. To one były emocjonalne. Ale zawsze tak jest, gdy w grę wchodzi czyjeś złamane (a właściwie rozjechane) życie.

Kibice potraktowali mnie równie emocjonalnie. Dzwonili i pisali na forum "GL", że jestem bez serca. Że chcę się wylansować. Że gnębię młodego chłopaka dla skandalu albo dla pieniędzy. Nie odpowiadałam na te zarzuty, ani na chamskie wyzwiska, które leciały ze słuchawki. I odpowiadać nie będę, bo moje emocje nie mają nic do tego. Wykonałam swoją pracę. A sąd jest niezawisły.

Wina nie leży po obu stronach. Winnym wypadku jest wyłącznie Grzegorz Zengota. A ci wszyscy fani, którzy bronili swojego idola, powinni popatrzeć, jak on sam zachował się w tej sytuacji. Od początku do końca jak porządny człowiek. Zawsze rzeczowy, pełen skruchy i kulturalny. To jedyny żuźłowiec, którego poznałam osobiście. I cieszę się, że to właśnie był on.

Katarzyna Borek